

Odmienne ton, historyzoficzny, zbliżony do „proroctw” zapowiadających  
świetlaną przyszłość Rzeczypospolitej, wybrzmiewa przynajmniej w dwóch

zabytkach. Autor wstępu do *Adwersariów...* uczynił użytek ze specyficznej, wszakże całkiem poprawnej rachuby lat, zestawiając ze sobą dwa konkurencyjne kalendarze – muzułmański i chrześcijański; kalkulacje oparte na drugim z nich miały niezawodnie zwiastować triumf Korony Polskiej i rozpad tureckiej potęgi. O wygranej bądź klęsce, o powodzeniu lub nieszczęściu decydować miały liczby. „Poganin porwał się – czytamy – w tysiąc lat roku teraźniejszego 1621 na Koronę Polską, a jest to i był rok *climactericus* taki, abo jednemu począć się psować państwu, abo drugiemu w klubie stanąć”<sup>70</sup>. Pomijając różnicę w datach (związaną zapewne z czasem powstania druku, gdyż wspomniane millennium przypadało dopiero na rok 1622), można stwierdzić, że z przytoczonego passusu wynika oczywisty wniosek, iż kraj – pozostający wówczas pod władzą Wazów – okrył się chwałą dzięki powstrzymaniu najazdów muzułmańskich. I tym razem istotny okazuje się kontekst przytoczonego fragmentu, który w istocie nie zasługuje na miano prognostyku, lecz zasadniczo już spełnionej „wieźdźby”<sup>71</sup>. Przepowiednię tego rodzaju zawiera między innymi starsza broszura: „[...] żadna monarchia nic więcej nie trwała / Jedno do pięćset lat, w sześćsetnym się rwała, / Lecz już dziś monarchia turecka dochodzi / Tysiąca lat, więc w nią większy upad godzi”<sup>72</sup>. Realizacja przedsięwzięcia, zwłaszcza zakończona sukcesem, ma jednak większą moc perswazyjną niż jego zapowiedź.

W tym miejscu nie sposób pominąć faktu, że *Rozmowy...* w dużej mierze pozostają (kilkukrotnie wznawianym) plagiatem bądź autoplagiatem<sup>73</sup>, plagiatorstwo było zresztą w owych czasach praktyką dość powszechną<sup>74</sup>. Niemniej, co warto podkreślić, ponowną publikację tej ulotki w roku 1621 uzasadnia właśnie wspomniana koincydencja kalendarzowa – w chwili bowiem, gdy doszło do batalii chocimskiej, według kalendarza chrześcijańskiego upłynęło dokładnie dziewięćset dziewięćdziesiąt dziewięć lat od ustanowienia rachuby czasu przez najważniejszego proroka islamu. *Rozmowy...* zresztą obfitują w odniesienia do znaków cudownych. Jeden z nich dotyczy nieistniejącej obecnie tak zwanej Kolumny Justyniana<sup>75</sup>, wzniesionej w połowie pierwszego stulecia w Stambule – jej stan miał odzwierciedlać tok historii. Trwanie pomnika

<sup>70</sup> *Adversaria Abo Terminata Sprawy Woienney, która sie toczyła w Wołoskiej Ziemi, z Tureckim Cesarzem: W Roku teraźniejszym, 1621*, s. [3–4].

<sup>71</sup> J. K r o c z a k, „Jeśli mię wieźdźba prawdziwa uwodzi...” *Prognostyki i znaki cudowne w polskiej literaturze barokowej*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2006, s. 81.

<sup>72</sup> *Rozmowy świeże o nowinach z Ukrainy, z Węgier i z Turek*, s. [8].

<sup>73</sup> Por. K r o c z a k, dz. cyt., s. 81-84; R. S z t y b e r, *Wymiar quasi-religijny polskich gazet ulotnych o batalii chocimskiej z 1621 r. i kilka przyczynków (przegląd wybranych zagadnień)*, „Tematy i Konteksty” 11(2016) nr 6, s. 208n.

<sup>74</sup> Por. N o w a k - D ł u ż e w s k i, dz. cyt., s. 241.

<sup>75</sup> Por. *Rozmowy świeże o nowinach z Ukrainy, z Węgier i z Turek*, s. [7].

winno zwiastować sukces „pana północnego”<sup>76</sup>, nie bez biblijnego autorytetu<sup>77</sup> – w siedemnastym wieku utrzymywano, że chodzi o polskich monarchów. Ta efektowna przepowiednia adresowana była do niezorientowanych, łatwowiernych czytelników – trudno było wszak zweryfikować informacje dotyczące obiektów architektonicznych z okolic świątyni Mądrości Bożej w tureckiej metropolii. Prognostyk ten ukuł lub jako pierwszy odnotował najprawdopodobniej John Mandeville<sup>78</sup>; wydaje się, że wzorcem dla „proroctwa” w jego polskiej odmianie stał się fragment *Voyages and Travels*<sup>79</sup> tego podróżnika. Interesujące studium postępującego procesu samoistnego niszczenia posągu przedstawił Julian Raby<sup>80</sup>, natomiast moment ostatecznego rozpadu statuy zarejestrował średniowieczny kronikarz niemiecki<sup>81</sup> – ponoć obróciła się ona w pył dokładnie 12 lipca 1490 roku, w następstwie gwałtowej burzy. Tak więc po stu trzydziestu jeden latach przepowiednia wiązana z rzeźbą raczej traciła swoją moc sprawczą (jeśli w ogóle kiedykolwiek ją miała).

Wszakże nie tylko wróżby stanowiły substytut miarodajnych i wyczerpujących wiadomości. Tę rolę pełniły również wielorakie reminiscencje lekturowe; jak już wspomniano, były wśród nich, obok odniesień do Biblii, sfabrykowany list, przeróbki *Kołądy* i dwuwersu z *Szachów* Kochanowskiego, a także tytuł *Chorałwi...* nawiązujący do *Proporca...* czarnoleskiego poety.